



## Trener GKS-u Wikielec: niemożliwe nie istnieje [FOTORELACJA, KOMENTARZE TRENERÓW, FREKWENCJA]

data aktualizacji: 2017.10.15



**Sportowa niespodzianka, a do tego (nieznacznie) pobity rekord frekwencji na sportowym obiekcie w Wkielcu - to najważniejsze informacje podsumowujące wczorajszy mecz 12. kolejki III ligi pomiędzy Rolimpexem GKS-em a Widzewem Łódź. Publikujemy obszerniejszą fotorelację, komentarze trenerów, dane dotyczące liczby sprzedanych biletów i wstępną informację Policji dotyczącą bezpieczeństwa podczas tej imprezy.**

2:2 (1:1) - takim wynikiem i podziałem punktów zakończył się wczorajszy mecz w Wkielcu. GKS, ostatnia drużyna w tabeli III ligi, która przed tym meczem miała na koncie tylko jeden punkt, postawiła się wiceliderowi z dużym apetytem na awans do II ligi, Widzewowi Łódź. Drużyna Franciszka Smudy zachowała drugą lokatę, ale wczorajszy remis to dla zespołu gorzka pigułka do przełknięcia i wstydlive potknięcie. Dla GKS-u wręcz przeciwnie: dzieląc się punktami z tak mocnym przeciwnikiem, zespół Arkadiusza Klimka sprawił swoim kibicom dużą niespodziankę.

**"Sensacja, kompromitacja Widzewa"** - takich słów używają, opisując ten mecz, łódzkie media. A co do powiedzenia mieli obaj szkoleniowcy? Sprawdźmy.

**- Kolejny raz tracimy punkty z przeciwnikiem, z którym nie powinniśmy -** powiedział rozdrażniony Franciszek Smuda. **- Niestety, bardzo trudno jest rozgrywać atak pozycyjny na jednej połowie, bo tak to wyglądało. Przeciwnik dzięki temu miał więcej szans na kontrataki. Tak to dzisiaj wyglądało. Straciliśmy dwa punkty, a na głupie pytanie mam głupią odpowiedź: nie jesteśmy Realem Madryt! Dopiero układamy tę drużynę, nie da się zrobić wszystkiego w dwa i pół miesiąca. W tamtym sezonie wszystko na wyjazdach było przegrane, a teraz zaczyna się kozaczenie!** - nie ukrywał irytacji były selekcjoner piłkarskiej kadry Polski.

Arkadiusz Klimek, który wczoraj oficjalnie debiutował w roli pierwszego trenera GKS-u, wręcz przeciwnie - miał powody do zadowolenia.

**- Wiedzieliśmy, z kim gramy -** skomentował podczas pomeczowej konferencji prasowej. **- Z Widzewem, zespołem mającym zawodników z ekstraklasową przeszłością. Nie możemy w takich meczach grać otwartej piłki tym bardziej, że ponieśliśmy w III lidze już 10 porażek. Powiedzieliśmy sobie w szatni, że musimy grać zdecydowanie z tyłu i kontratakować. Udało się wykorzystać dwie szanse i zremisowaliśmy. Po takim meczu można powiedzieć, że niemożliwe nie istnieje. Podjęliśmy walkę z Widzewem i ten punkt bardzo nas cieszy. Oby dał nam wiarę w to, że może być lepiej.**

Poznaliśmy też dane dotyczące frekwencji podczas spotkania. **Jak podaje GKS, sprzedało się 1 280 biletów.** Można to uznać za nowy rekord sportowego obiektu w Wiekielcu - wcześniej za rekordowe uznawany był mecz z Garbarnią Kraków, który oglądało 1 200 osób.

Ponadto jeszcze przed pierwszym gwizdkiem meczu **na murawę zaproszono Wójta Gminy Ława Krzysztofa Harmacińskiego.** Prezes GKS-u Krzysztof Sadowski przekazał mu **puchar i podziękowania za wydatny wkład w rozwój klubu.**

A czy było spokojnie? Tak, ławska **komenda Policji podaje, że wczorajsza impreza masowa i mecz podwyższonego ryzyka przebiegły bez większych zakłóceń.** Końcówka meczu pod względem temperatury na stadionie była co prawda bardzo gorąca, ale kibice Widzewa, pomimo bolesnego dla nich rezultatu, ostatecznie powściągnęli emocje i opuścili obiekt w Wiekielcu spokojnie.

Fot. Info Ława.

Źródło:

<https://www.infoława.pl/aktualnosci/item/52649-trener-gks-u-wiekielec-niemozliwe-nie-istnieje-fotorelacja-komentarze-trenerow-frekwencja>